Madgaon to królestwo orzeszków nerkowca. Hurt – detal, wszędzie.

Każdy z nas znalazł w tym mieście miejsce na sen. Park w centrum miasta – cienka trawa utknięta między żwirowymi alejkami, niezwykłe stężenie ławek i rzeźb-popiersi wśród rzadkich kwiatów (były tam w ogóle kwiaty – nie pamiętam) i drzew nad niektórymi ławeczkami. Tam brudni śmierdzący po 24 godzinach w pociągu uczniowie Słowaka zwiedzają miasto przez sen w godzinach 7 do 10 rano, po wysiadce z pociągu o piątej rano.

Budynki otoczone wianuszkami motorów, każdy mężczyzna wiezie swoją wybrankę po mieście jak księżniczkę.

W barze, gdzie o poranku zamówiłam czaj, wisiała wielka kiepska kopia „Ostatniej wieczerzy”. W restauracji obok dzień i noc pali się żarówka przy oleodrukach z Maryją i Jezusem. Portugalsko – chrześcijańsko.